

PROTOKÓŁ Nr 16/2019 Komisji Infrastruktury

z wizji lokalnej, która odbyła się w dniu: 28 października 2019 roku

na terenie Stacji Uzdatniania Wody, ul. Łąkowa, Kurów, Konin.

- I. Wizja trwała od godz. 15.00 do godz. 16.00.
- II. W wizji udział wzięło 9 radnych członków komisji, Zastępca Prezydenta Miasta Paweł Adamów, prezes PWiK Sp. z o.o. Zbigniew Szymczak wraz z pracownikami przedsiębiorstwa oraz pozostali goście.
Listy obecności stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

Wizja obiektu stacji uzdatniania wody.

Przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek WASZKOWIAK powitał wszystkich. Poinformował, że prezes PWiK-u przedstawi radnym Stację Uzdatniania Wody. Jeżeli radni będą mieć pytania, uwagi, pracownicy PWiK-u będą udzielać na pytania odpowiedzi.

Prezes PWiK Sp. z o.o. Zbigniew Szymczak: „Witam Państwa radnych na naszym obiekcie. Proponuję Państwu obejrzenie zdjęć, które przygotowaliśmy, kierownicy działów, którzy za to odpowiadają będą informować co zostało na nich przedstawione.”

Kierownik Działu Produkcji Wody Bronisław Różycki powiedział, cytując: „Pierwsza plansza przedstawia Stację Uzdatniania wody, która będzie za dwa lata. W Koninie mamy jedyną tak naprawdę stację uzdatniania wody, jest tu przedstawiona wizja docelowa stacji uzdatniania wody, wzdłuż rzeki Warty mamy ułożone studnie głębinowe, tych studni mamy 18, możemy z nich wydobywać wodę. Na zdjęciu widać główny budynek technologiczny gdzie woda jest uzdatniana, później pompowana bezpośrednio do mieszkańców, po dezynfekcji jest tłoczona do mieszkańców Konina. Maksymalne nasze możliwości, na podstawie pozwolenia wodno prawnego to jest 803 m³ wody, którą możemy ująć ze stacji ujęć głębinowych. System jest tak zaprojektowany, bo podstawową myślą tak naprawdę jest niezawodność tego budynku i niezawodność dostawy wody dla mieszkańców. W związku z powyższym to są dwa ciągi technologiczne. Dwa ciągi technologiczne zaprojektowane są po 600 m³ wydajności każdy, z myślą o tym, że w przypadku jakiegokolwiek awarii nadal ma być wykorzystany drugi ciąg, ma być zabezpieczony interes mieszkańców, ma być dostarczona woda.

Kolejne zdjęcie przedstawia główny zbiornik wody czystej. Zabezpieczenie tego zbiornika jest to około 5500 m³ wody, dyspozycyjnej to będzie w granicach 3.500 m³. Gdybyśmy mieli katastroficzną sytuację, możemy o tej porze roku w granicach 10 godzin maksymalnie podawać wodę dla mieszkańców, później znajdziemy się w sytuacji rozpaczliwej, zabraknie wody dla mieszkańców.

Wejdziemy teraz do budynku, gdzie przedstawię Państwu jak wyglądają filtry, jak wygląda cała technologia, którą pokrótce omówię.”

Prezes PWiK Sp. z o.o. Zbigniew Szymczak: „Zanim pójdziemy na górę, widać, że kilka obiektów tu zniknęło, to jest też związane ze zmianami technologicznymi. Nie ma tu takiego obiektu, który był chlorownią, budujemy na dole w obiekcie nową linię do produkcji podchlorynu i będziemy dezynfekować wodę podchlorynem sodu. Rezygnujemy z chloru gazowego, jakie to ma znaczenie dla spółki, dla miasta? Pozbywamy się obiektu, który nosił za sobą olbrzymie zagrożenie przed niebezpiecznymi zdarzeniami. Uwolnienie się chloru w centrum miasta mogłoby mieć bardzo złe konsekwencje dla funkcjonowania i grozić nawet ewakuacją części mieszkańców. Rezygnujemy z chloru gazowego, przechodzimy na podchloryn sodu. Dodatkowo będziemy wzbogacać dezynfekcję wody lampą UV.

W obiekcie, który zaraz Państwo zobaczą, będziemy uzdatniać wodę, będą deszczownice, cały ciąg napowietrzania. Likwidujemy kilka obiektów, zmniejszamy koszty utrzymania tych obiektów, wprowadzamy tę technologię do obiektów, które już funkcjonują, będą zmodernizowane i to przyniesie dodatkowe oszczędności. To co Państwo tutaj widzicie to jest instalacja 100 kW fotowoltaiki, która zasilana będzie bezpośrednio ten obiekt. W tym obiekcie będą również zlokalizowane pompy ciepła, i te pompy ciepła zapewnią 100 % niezależność energetyczną, jeżeli chodzi o ciepło wszystkich tych obiektów i całej technologii.

Przy okazji robimy coś czego nie widać, czyli wszystkie rurociągi, które są na terenie stacji, zostaną wymienione na nowe rury. Jak stare wyglądają, będą mogli Państwo zobaczyć.

Stacja funkcjonuje już od ponad 30 lat i praktycznie jej żywotność technologiczna dobiega końca. Nad projektem pracowaliśmy od ponad dwóch lat, przygotowaliśmy mnóstwo koncepcji, konsultacji, między innymi z Panem doktorem Weberem, który jest takim opiekunem technologiemi całego naszego przedsięwzięcia, była opracowana dokumentacja, wnosiliśmy do niej uwagi, pracowaliśmy nad tym bardzo długo. Sądzę, że ta dokumentacja jest dobrze przygotowana i będzie dobrze służyła po zrealizowaniu tej inwestycji mieszkańcom miasta. To jest inwestycja na kolejne co najmniej 30 lat, powinniśmy zagwarantować wodę o takiej jakości, która spełni wymogi nowej dyrektywy wodnej, którą przygotowuje Unia Europejska.”

Radny Marek Cieślak zapytał jaki jest chwilowy maksymalny pobór wody dla miasta?

Kierownik Działu Produkcji Wody Bronisław Różycki powiedział, cytując: „Maksymalnie na sekundę możemy pobrać 0,2 - 2,3 m³ na sekundę, to jest wg pozwolenia. Maksymalnie możemy osiągnąć i wtedy w granicach 890 m³ na godzinę, bo teraz takie możliwości mamy. W tym roku największy pobór, pobiliśmy rekord, w czerwcu jak były duże upały tak dużego poboru nocnego, wieczornego wody przez mieszkańców, że żeby odtworzyć lustro wody ze zbiorników, musieliśmy pracować całym ujęciem, wtedy tłoczyliśmy 750 m³ na 1 godzinę, po to, żeby odtworzyć lustro wody w zbiorniku, żeby przygotować się na następny dzień.”

Prezes PWiK Sp. z o.o. Zbigniew Szymczak: „Mieliśmy jedną dobę, gdzie przekroczyliśmy 1000 m³ na godzinę, a wydajność całej stacji, czyli pompownia II stopnia jest 1200. Byliśmy bardzo blisko tego górnego pułapu.”

Kierownik Działu Produkcji Wody Bronisław Różycki powiedział, cytując: „Jak Państwo będziecie wychodzili, zobaczcie, jak wyglądają te drzewka. Mieliśmy na tej stacji, na chlorowni, gdzie są butle gazowe, takie zdarzenie. Ze względów proceduralnych nie można butli opróżnić do zera, w związku z tym zostaje zawsze trochę chloru. Został uszkodzony zawór zabezpieczający butlę i część chloru niestety wydostała się poza budynek. Pracownik musiał wyjść w specjalnym stroju. Proszę zobaczyć, jak wyglądają drzewa, które dostały bardzo niewielką dawkę chloru. Tych butli mieliśmy w szczytowym czasie ok. 30”.

Prezes PWiK Sp. z o.o. Zbigniew Szymczak: „Przedstawię dalej Państwu zdjęcia na planszach. Tutaj jest slajd pokazujący przykładowo wiatę pod stanowiska do ładowania dla pojazdów elektrycznych, taką wiatę będziemy chcieli zainstalować na stacji paliw, którą będziemy budować przy ul. Poznańskiej, to jest wiata, która ma instalację fotowoltaiczną o mocy 8 kW.

Kolejne zdjęcie przedstawia rury na podaniu wody surowej, tak wyglądają rury wewnątrz, to jest jedna wielka rdza. Zobaczą Państwo nalot jakiej jest grubości.

Kolejne zdjęcie przedstawia przykładową wizualizację stacji, która powstanie przy ul. Poznańskiej, stanowiska do paliw płynnych i gazowych, z prawej strony będą tu stanowiska do ładowania pojazdów elektrycznych, myjnia samochodowa, łącznie ze stanowiskiem do mycia pojazdów ciężarowych. Nie mamy takiego stanowiska jeszcze w firmie. Myślę, że to zagwarantuje nie tylko dostawę paliwa do firm po cenach hurtowych, ponad 125 tysięcy litrów paliwa rocznie zużywamy, ale również przysporzy dodatkowych pieniędzy ze sprzedaży tych paliw.

Tak wygląda zbiornik wody, widzicie Państwo te pręty, one są zardzewiałe, całe elementy są skorodowane. Kolejny slajd przedstawia oczyszczalnię lewy brzeg, na której zostanie zlokalizowana ferma fotowoltaiczna w tej części. Tu już jest farma zaprojektowana. Ma pozwolenia na budowę, uzgodnienia z energetyką. Czekamy na rozstrzygnięcie, jeżeli chodzi o finansowanie tych przedsięwzięć. Gdyby były jakieś pytania, to do Macieja Milczarka, ponieważ tych linii, z których chcemy skorzystać jest bardzo wiele. Akurat tu złożyliśmy wniosek do programu z działania 1.1.1 i czekamy na decyzję Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Natomiast na tej części będzie zlokalizowana biogazownia.

Według mojej wiedzy, jesteśmy jedyną firmą w Koninie, która dysponuje instalacją fotowoltaiczną o mocy 100 kW. Mieliśmy 40, dobudowaliśmy w tym roku 60. To w znacznym stopniu wpływa na koszty funkcjonowania oczyszczalni prawy brzeg. Tak wyglądała stara napowietrzalnia, jeszcze przed demontażem. Zobaczą Państwo, jaka jest ingerencja ulatniającego się siarkowodoru, bo to są wody głębinowe, co siarkowodor robi z elementami metalowymi. To wszystko jest już do wymiany.

To jest slajd, który obrazuje naszą koncepcję dotyczącą samowystarczalności energetycznej przedsiębiorstwa w odniesieniu do funkcjonujących dwóch oczyszczalni

ścieków i stacji wodociągowej Konin Kurów. Wszystkie te obiekty zostaną połączone liniami energetycznymi średniego napięcia, przyłączami energetycznymi 15 kV.

Energia wyprodukowana na oczyszczalni lewy brzeg będzie to energia z instalacji fotowoltaicznej i biogazowni. Będzie zasilala wszystkie obiekty w energię produkowaną przez nas, w energię z odnawialnych źródeł energii. Jesteśmy już po przetargu, mamy wybranego wykonawcę, który za chwilę przystąpi do budowy linii średniego napięcia.

Na kolejnym zdjęciu widać jak wyglądały rury, ile jest nalotu wewnątrz, mamy wodę głębinową ale musimy ją uzdatniać, przede wszystkim eliminować żelazo i mangan.

Na kolejnym zdjęciu jest przedstawiona gotowa już dokumentacja branżowa biogazowni, która zapewni również niezależność energetyczną. Dwa WKF-y (Wydzielone Komory Fermentacyjne). Będziemy produkować biogaz z naszych osadów ściekowych i dodatkowo będziemy jeszcze dowozić kofermentaty, żeby poprawić przede wszystkim bilans energetyczny, czyli zwiększyć prawie że dwukrotnie ilość biogazu do wykorzystania. Albo przy pomocy turbin, albo przy pomocy dużych silników dieslowskich będziemy produkować energię elektryczną też na potrzeby własne. Najprawdopodobniej nadwyżki będziemy jeszcze odprowadzać do sieci elektroenergetycznej.”

Następnie dokonano wizji budynków znajdujących się na terenie stacji uzdatniania wody.

Oprowadzając po napowietrzalni Bronisław Różycki, kierownik działu produkcji wody powiedział m.in.: „Dwie rzeczy chcemy osiągnąć: zabezpieczyć tę całą materię i odciągając siarkowódor poprawić proces usuwania żelaza z wody. Trzeci element, który chcemy tu osiągnąć to jest bardzo precyzyjne gospodarowanie ilością doprowadzanego tlenu i odprowadzanego dwutlenku węgla. Chcemy ten proces ściśle monitorować ze względu na to, że brak takiej równowagi powoduje, że wytrąca się dużo węglanu wapnia na wylewkach, na wymiennikach ciepłej wody, w czajnikach do gotowania, bo mamy wodę średnio twardą. Żeby ten proces spowolnić, ograniczyć, chcemy zabezpieczyć urządzenia, które będą regularnie usuwały dwutlenek węgla i tlenek węgla podczas napowietrzania. Taka jest idea tego miejsca”.

Radny Marek Cieślak: „Czyli na jaką technologię przechodzimy z chloru?”

Kierownik Bronisław Różycki odpowiedział: „Na podchloryn sodu. Czynnikiem dezynfekującym nadal będzie chlor. Plus lampa UV. Chlor będziemy produkowali z soli. W wyniku elektrolizy powstanie podchloryn sodu. Ideą jest zabezpieczenie mieszkańców. W przypadku rozszczelnienia butli byłoby to bardzo niebezpieczne. To jest gaz bojowy. Nie jesteśmy w stanie nad nim zapanować. Zmieniając formę chloru z gazowej na ciekłą zlikwidujemy to niebezpieczeństwo. Jesteśmy w centrum miasta. Nie możemy sobie na to pozwolić.

Tutaj już lepiej widać, jak ratuje nas to, że mamy podwójny ciąg. To daje nam możliwość modernizowania i poważniejszych robót bez konsekwencji dla mieszkańców. Mieszkańcy w ogóle nie odczuwają tych remontów, które notabene są bardzo daleko posunięte. Średnice generalnie trochę będą zmniejszone. To wszystko będzie wykonane ze stali nierdzewnej o podwyższonych właściwościach wytrzymałościowych. Ma to starczyć na następne dziesiątki lat.

Kolejny obiekt to jest pompownia II stopnia. Jak wchodziliśmy, po lewej stronie, w galerii, były ustawione pompy technologiczne służące do czyszczenia filtrów. Tędy podajemy wodę i sprężone powietrze, wzruszając złożę. Później to złożę pokruszone, zanieczyszczenia trafiają do pompowni, która się tam znajduje. Stąd z tej pompowni tłoczmy na oczyszczalnię ścieków. Z związku z tym, że to są duże ilości żelaza, wspomagamy proces technologiczny.

Tu będzie przeniesiony elektrolizer. Będziemy zużywać ok. 20 ton soli rocznie. Soli pochodzącej od producenta wyłonionego drogą przetargową, spełniającego wymagania stawiane przez producenta elektrolizy. ”

Prezes PWiK Sp. z o.o. Zbigniew Szymczak powiedział: „Tu będzie zainstalowane urządzenie do produkcji podchlorynu sodu i podchlorynem sodu będziemy dezynfekować wodę na stacji, po to, żeby nie było wtórnych zakażeń na sieci. Plus do tego jeszcze lampa UV.

Jeszcze zaproszę Państwa, żeby pokazać, w jakim stanie jest skarpa, na której stoi nasz kluczowy zbiornik. Dla zabezpieczenia dostaw wody dla miasta, zwłaszcza w okresach, kiedy tej wody bardzo dużo potrzeba, zbiornik, który Państwo widziecie jest kluczowy. 4,5 tys. m³ wody tu jest magazynowane. Jak są większe rozbiory, podajemy wodę z tego zbiornika, ponieważ nie jesteśmy w stanie tak szybko pobrać tej ilości wody ze studni, żeby od razu podać do miasta, bo ona musi jeszcze przejść cały ciąg technologiczny. Musi być napowietrzona, wyfiltrowana, zdezynfekowana i dopiero można ją do miasta podać. Ten zbiornik ma olbrzymią wagę. Zobaczcie Państwo, co się dzieje z ogrodzeniem. Ono już się przechyliło w tamtym kierunku, a tu się cała ta skarpa wyrzusza, bo zbiornik cały czas osiada. Analizujemy, czy to osiadanie jest równomierne, czy zbiornik przypadkiem nie przechyliła się na lewą stronę. Tutaj już mamy dolinę rzeki Warty. My tu na skarpie jesteśmy, w związku z tym, w ramach modernizacji stacji postanowiliśmy, że również zostanie umocniona ta część. Zostanie ona zabetonowana zbrojoną ławą fundamentową, która spowoduje, że zbiornik będzie stabilny. To jest kluczowa rzecz w procesie technologicznym, gwarantująca bezpieczeństwo podania wody mieszkańcom”.

Po dokonaniu wizji Prezes PWiK Sp. z o.o. Zbigniew Szymczak powiedział: „Szanowni Państwo, oprowadziliśmy Was po placu budowy. Zaprosiliśmy tu, żebyście zobaczyli, jak to po prostu wygląda, żeby za kilka lat była okazja porównać, jak stacja będzie wyglądała po modernizacji. Oczywiście podstawowa opinia, jaka będzie, to opinia mieszkańców, czy jakość wody jest lepsza, czy smak się poprawił, czy jest mniej mętna. Mamy taką nadzieję, że wprowadzone przez nas innowacje technologiczne spowodują, że będziemy mieli wodę jeszcze lepszej jakości, aczkolwiek ta, którą w tej chwili podajemy dla miasta w tych trudnych warunkach również spełnia wszystkie normy. Ścisłe współpracujemy z Sanepidem, jeżeli chodzi o analizę jakości wody, która wychodzi ze stacji, jak i o wszystkie uzgodnienia dotyczące urządzeń, które chcemy na stacji zainstalować. Spełniamy tym samym wymóg prawa, że wszystkie przepisy mówiące o wymianie urządzeń mających związek z wodą przeznaczoną do spożycia uzgadniamy z lokalnym Sanepidem. Taka współpraca już od wielu lat na etapie projektowania się odbywa.

Jeżeli jest życzenie i potrzeba obejrzenia jeszcze innych obiektów spółki, to możemy zobaczyć kiedyś instalację pomp ciepła na jednej i drugiej oczyszczalni, które w 100%

gwarantują nam dostawy ciepła na obiekty i na obiekty technologiczne. To jest myśl technologiczna, wykonawstwo zewnętrzne, ale projekty wykonane przez pracowników naszego przedsiębiorstwa tu zresztą obecnych – Krzysztofa Baranowskiego i Andrzeja Pędziwiatę, którzy zrobili coś, co się w Wielkopolsce jeszcze nie udało. Są instalacje co prawda, ale mają olbrzymie problemy. A nasza najstarsza instalacja, na lewym brzegu, działa od 6 lat. Instalacja na prawym brzegu technologicznie jeszcze bardziej jest dojrzała i dopracowana. Mam nadzieję, że przygotujemy wniosek patentowy i opatentujemy pewne nasze rozwiązania. Podobnie jest z innymi rzeczami, które dzieją się na naszych obiektach. To potencjał tych ludzi, pracowników spółki powoduje, że jeżeli jest coś do wykonania, to wykonujemy sami, opracowujemy sami dokumentację, po to, żeby było taniej, żeby nie zlecać tego na zewnątrz. Wiemy, że redukcja kosztów to jest przyszłość funkcjonowania takiego przedsiębiorstwa jak nasze.

Druga noga, którą chcemy rozwijać to są nasze projekty elektroenergetyczne. Na bardzo dobrych warunkach można pozyskać środki finansowe. Raz, że dążymy do niezależności energetycznej naszej spółki. Państwo wiecie doskonale, jak wzrastają ceny energii elektrycznej. Nawiasem mówiąc w tym półroczu płacimy za energię elektryczną o 53% więcej niż w roku 2018. Tak zwane rekompensaty, powiem wprost, to są śmieszne rekompensaty, bo jeżeli różnica między ceną ubiegłoroczną a tegoroczną to jest 118 zł na 1 MWh, a my możemy złożyć wniosek o rekompensatę w wysokości 15 zł za 1 MWh. To jest żart jakiś, że nie ma podwyżek energii elektrycznej. Wszystko to oczywiście musimy wprowadzić do opłat. Taryfę przygotowaliśmy półtora roku temu, w związku z tym tylko i wyłącznie dobre zarządzanie kosztami może spowodować, że nie będziemy występować z wnioskiem o zmianę tej taryfy. Uzasadnienie jak najbardziej jest - nieprzewidywany przez nas wzrost kosztów energii elektrycznej. Na razie tego nie robimy, dajemy sobie jakoś radę. Wyniki finansowe na działalności podstawowej nie są jakieś oszałamiające, powiem szczerze, ale oszczędzamy, gdzie się tylko da. Nie chcę oszczędzać na pracownikach, zresztą jest tu przedstawiciel związków zawodowych – pan przewodniczący Zbigniew by mi tego nie podarował. Pracownicy chcą coraz lepiej zarabiać i należy im się ten coraz wyższy zarobek. Ale zredukowaliśmy też zatrudnienie w spółce. Średnia zatrudnienia za trzy kwartały tego roku to jest ponad 206 osób. Z 240 sprzed kilku lat zeszliśmy do takiego zatrudnienia i dajemy sobie radę, mimo że rozszerzyliśmy naszą działalność pomocniczą. Świadczymy usługi odbioru ścieków z szamb. Ta działalność się bardzo dobrze rozwija. Tygodniowo przywozimy do naszych stacji w granicach 500-700 m³ ścieków od dostawców indywidualnych i z przemysłu. Wozimy to naszymi wozami asenizacyjnymi. Chcemy to jeszcze rozwinąć.

Energetyka odnawialna to wyzwanie czasu. Poza zabezpieczeniem w energię ze źródeł odnawialnych naszej spółki, chcielibyśmy tę energię również sprzedawać na zewnątrz. Mamy podpisany list intencyjny z ENERGA, czyli z naszym operatorem na terenie Konina i okolic, ale również rozmawiamy z naszymi spółkami komunalnymi, m.in. z MZK i PGKiM na temat – jeżeli będą takie uwarunkowania prawne, bo na razie są one dość skomplikowane - zasilenia w energię elektryczną tych obiektów położonych niedaleko naszej oczyszczalni ścieków. My mamy już wybudowaną linię niskiego napięcia, więc moglibyśmy im tę energię odsprzedać. A energia na placu MZK będzie potrzebna, bo tam będzie w przyszłym roku 6 pojazdów elektrycznych i ładowarki do nich. Najlepiej byłoby je

zasilać z instalacji fotowoltaicznych, żeby od początku do końca była to czysta energia. To tylko mały wycinek z działalności, którą spółka prowadzi, jeżeli mają państwo pytania, proszę bardzo o zadawanie ich.”

Radny Sławomir Lachowicz zapytał, cytując: „Chodzi mi o fotowoltaikę. Czy robiliście już kalkulację, jak to wychodzi finansowo. Jeżeli chcielibyście sprzedawać energię do spółek, to musielibyście w tych samych cenach, tak?”

Prezes PWiK Sp. z o.o. Zbigniew Szymczak powiedział: „Nie, nie ma takiego obowiązku. W tej chwili to są dwa systemy, które umożliwiłyby odsprzedaż energii elektrycznej wyprodukowanej przez nas. Albo w formule PPA, to są kontrakty podpisywane z konkretnym odbiorcą, ale pośrednikiem w dostarczaniu energii elektrycznej jest operator sieci dystrybucyjnej, czyli ENERGA OPERATOR, albo utworzyć lokalne OSDn (*OSDn - Lokalny Operator Systemu Dystrybucyjnego*), taki lokalny zakład energetyczny, który jest sprzedawcą i dystrybutorem energii elektrycznej, kupuje ją np. w PWiK-u i odsprzedaje, naliczając opłatę dystrybucyjną, jeszcze opłatę sieciową dla PSE i marżę zysku. Więc jeżeli chodzi o sprawność instalacji fotowoltaicznych, Panie radny to myśmy zrobili analizę tej pierwszej instalacji „czterdziestki”, która pracuje 2 lata. Mieliśmy bardzo dobrze oprocentowaną pożyczkę i ona spowodowała, że ta instalacja już się spłaciła. Te panele to 280W. Na fermie 2 MW w Starym Koninie będziemy montować panele 320W. Zmienialiśmy całkowicie dokumentację. Były 280W. Zmieniliśmy na 320W. Jak Państwo widziecie na zdjęciu, one zajmują o wiele mniej terytorium. Wiem, że 600W są już na rynku, natomiast ich cena niestety nie gwarantuje jeszcze, że instalacja fotowoltaiczna spłaci się maksymalnie w 10 lat, a taka jest norma. Jeżeli chodzi o „czterdziestkę”, to mogę potwierdzić, że ta instalacja już się spłaciła.”

Radny Sławomir Lachowicz: „Na sesji poruszyłem temat osadów. Jak one są zagospodarowywane, jak są składowane, jak wygląda ich droga do rolników?”

Prezes PWiK Sp. z o.o. Zbigniew Szymczak powiedział: „Od 6 czy 7 lat gospodarkę osadową prowadzimy sami. Poprzednio było tak, że organizowano przetarg, była firma zewnętrzna, która osady odbierała i ona je zagospodarowywała. W jaki sposób? Głównie w procedurze R10. Jest to zagospodarowanie rolnicze, tzw. deponowanie do gleby. Żeby te osady mogły trafić do gleby, muszą spełnić bardzo wiele warunków określonych zwłaszcza rozporządzeniem ministra środowiska. Badana jest ich jakość, zawartość metali ciężkich, muszą być zhygienizowane, pozbawione jakichkolwiek patogenów. Mało tego, badana jest gleba, gdzie są deponowane. Badane jest jej pH, poziom wód powierzchniowych. I teraz najważniejsza sprawa – dawka tych osadów ściekowych jest uzależniona od rodzaju uprawy. Wyłączone są uprawy, które przeznaczone są do spożycia bezpośrednio przez ludzi. Rolnicy, do których my to dostarczamy, głównie wykorzystują pod kukurydzę, do celów przemysłowych”.

Radny Sławomir Lachowicz: „Ale to wy dostarczacie?”

Prezes PWiK Sp. z o.o. Zbigniew Szymczak powiedział: „ My dostarczamy, my pilnujemy. Andrzej jest osobą, która organoleptycznie to sprawdza. My jesteśmy właścicielem tego osadu aż do momentu jego zagospodarowania, czyli momentu przyorania w glebie. My tego pilnujemy do końca, spisujemy protokół.”

Radny Sławomir Lachowicz: „Macie takie samochody, które to rozrzucają po polu?”

Prezes PWiK Sp. z o.o. Zbigniew Szymczak powiedział: „Nie, rolnicy dysponują tymi pojazdami. My składujemy osady na działce rolników, a to oni dysponują samochodami rozrzucającymi osady po polu.

Muszę pochwalić pracowników, którzy zagospodarowują osady. W czerwcu i lipcu tego roku, poprzez wprowadzenie nowej procedury dosuszania osadów, osiągnęliśmy zadziwiający wynik prawie 83 % zawartości suchej masy, czyli mówiąc inaczej osad był już jak zbity pył. A z wirówki wychodzą osady o zawartości suchej masy w granicach 25-28 %, nawet 30 %, jeśli zastosujemy więcej chemii. Dzięki tym zabiegom agrotechnicznym, dzięki temu, że mamy już halę i że budujemy kolejną wiatę, więc deszcz nie będzie nam tego nawadniał, poprawimy jeszcze zawartość suchej masy i już w tym roku będziemy mieli 5600 tys. m³ osadów. Z 10.000 tysięcy zeszliśmy do 7.000, a w tym roku 5.600. Zmniejszamy ilość osadów ściekowych poprzez te działania.”

Więcej pytań i uwag radni nie mieli.

Na tym wizję lokalną zakończono.

PRZEWODNICZYŁ

Przewodniczący Komisji Infrastruktury

/-/Marek WASZKOWIAK

Protokołowała M. M.

Biuro Rady Miasta